

## **Autor: J. Tuwim „Rzepka”**

Zasadził dziadek rzepkę w ogrodzie,  
Chodził te rzepkę oglądać co dzień.  
Wyrosła rzepka jędrna i krzepka,  
Schrupać by rzepkę z kawałkiem chlebka!  
Więc ciągnie rzepkę dziadek niebożę,  
Ciągnie i ciągnie, wyciągnąć nie może!

Zawołał dziadek na pomoc babcię:  
"Ja złapię rzepkę, ty za mnie złap się!"  
I biedny dziadek z babcią niebogą  
Ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!  
Babcia za dziadka,  
Dziadek za rzepkę,  
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!

Przyleciał wnuczek, babci się złapał,  
Poci się, stęka, aż się zasapał!  
Wnuczek za babcię,  
Babcia za dziadka,  
Dziadek za rzepkę,  
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!  
Pocą się, sapią, stękają srogo,  
Ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!

Zawołał wnuczek szczeniaczka Mruczka,  
Przyleciał Mruczek i ciągnie wnuczka!  
Mruczek za wnuczka,  
Wnuczek za babcię,  
Babcia za dziadka,  
Dziadek za rzepkę,  
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!

Pocą się, sapią, stękają srogo,  
Ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!

Na kurkę czyhał kotek w ukryciu,  
Zaszczekał Mruczek: "Pomóż nam, Kiciu!"  
Kicia za Mruczka,  
Mruczek za wnuczka,  
Wnuczek za babcię, Babcia za dziadka,  
Dziadek za rzepkę,  
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!  
Pocą się, sapią, stękają srogo,  
Ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!

Więc woła Kicia kurkę z podwórka,  
Wnet przyleciała usłużna kurka.  
Kurka za Kicię,  
Kicia za Mruczka,  
Mruczek za wnuczka,  
Wnuczek za babcię,  
Babcia za dziadka,  
Dziadek za rzepkę,  
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!  
Pocą się, sapią, stękają srogo,  
Ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!

Szła sobie gąska ścieżynką wąską,  
Krzyknęła kurka: "Chodź no tu gąsko!"  
Gąska za kurkę, Kurka za Kicię,  
Kicia za Mruczka,  
Mruczek za wnuczka,  
Wnuczek za babcię,  
Babcia za dziadka,  
Dziadek za rzepkę,

Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!  
Pocą się, sapią, stękają srogo,  
Ciagną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!

Leciał wysoko bocian-długonos,  
"Fruńże tu, boćku, do nas na pomoc!"  
Bociek za gąskę,  
Gaska za kurkę,  
Kurka za Kicię,  
Kicia za Mruczka,  
Mruczek za wnuczka,  
Wnuczek za babcię,  
Babcia za dziadka,  
Dziadek za rzepkę,  
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!  
Pocą się, sapią, stękają srogo,  
Ciagną i ciągną, wyciągnąć nie mogą! Skakała drogą  
zielona żabka,  
Złapała boćka - rzadka to gradka!  
Żabka za boćka,  
Bociek za gąskę,  
Gaska za kurkę,  
Kurka za Kicię,  
Kicia za Mruczka,  
Mruczek za wnuczka,  
Wnuczek za babcię,  
Babcia za dziadka,  
Dziadek za rzepkę,  
A na przyczepkę  
Kawka za żabkę  
Bo na tę rzepkę  
Też miała chrapkę.

Tak się zawzięli,  
Tak się nadęli,  
Ze nagle rzepkę  
Trrrach!! - wyciągnęli!  
Aż wstyd powiedzieć,  
Co było dalej! Wszyscy na siebie  
Poupadali:  
Rzepka na dziadka,  
Dziadek na babcię,  
Babcia na wnuczka,  
Wnuczek na Mruczka,  
Mruczek na Kicię,  
Kicia na kurkę,  
Kurka na gąskę,  
Gaska na boćka,  
Bociek na żabkę,  
Żabka na kawkę  
I na ostatku  
Kawka na trawkę.

**Autor: K. Makuszyński „120 przygód koziółka  
Matołka”**

Ciemno stało się na świecie,  
Wielka burza przeszła blisko,  
A gdy ścichła, z gęstwy lasu  
Wyskoczyło złe wilczysko.

"Śmierć mnie czeka w paszczy wilka!"  
Nasz Matołek rzewnie jęczy,  
Gdy wtem most przed sobą ujrzał,  
Przeogromny, z cudnej tęczy.

Skoczył na ten most wspaniały,

A wilk z miną ogłupiałą  
Patrzy, jak koziołek dzielny  
Pod niebieską mknie powałą!

Kiedy znalazł się na szczycie,  
By nie skręcić sobie karku,  
Przysiadł i tak zjechał na dół,  
Jak kolejką w lunaparku.

Przebiegł tęczą przez pół świata,  
Wykopyrtnął się w dolinach,  
Spojrzał wkoło i zrozumiał,  
Że się nagle znalazł w Chinach!

Przez ryżowe bieży pola,  
Przez herbaty mknie zagajnik,  
Aż zobaczył taki pałac,  
Jak porcelanowy czajnik.

Rzekł do siebie: - "Po co, koźle,  
W chińskie ty się sprawy mieszasz!"  
Wtem za nogi strach go chwycił,  
Bo się chiński zjawił cesarz.  
Rzekł łaskawie: - "Witaj, panie!  
Choć masz jeszcze lata młode,  
Mandarynem cię mianuję,  
Bo masz bardzo piękną brodę!"

Już po chwili kozioł stąpa  
Po pałacu, cudnie odzian,  
A cesarza córka woła:  
"Ach, przystojny jest ten młodzian!"

Potem cesarz tak rozkazał:  
"Niech mu nikt nie daje jadła,  
Aż ten chłopczyk się nauczy  
Z chińskich liter abecadła"

"Jest tych znaków nie tak wiele,  
Ze czterdzieści coś tysięcy,  
Więc się krótko będzie uczył,  
Sto lat może, lecz nie więcej!"

"Ratuj, mammo!" - jęknął kozioł,  
Który był już mandarynem.  
Znacznie gorsze to od śmierci,  
Co wciąż goni za twym synem!"

Gdy się wszyscy spać pokładli,  
Kozioł zdjął jedwabne szaty  
I tajemnie się zagrzebał  
W wielkim pudle od herbaty.

Rano wzięły je Chińczyki,  
Po niezmiernym nieśli kraju,  
A w rok potem nasz koziołek  
Był już w Indiach, aż w Bombaju

Tam poważny jeden kupiec  
Odbił zręcznie wieko z pudła  
A z herbaty wyskakuje  
Postać smutna i wychudła.

"Nim odpowiesz" - rzekł Matołek  
"Wprzód dobrze się zastanów  
I objaśnij mnie łaskawie,

Czy to wreszcie jest Pacanów?"

Ten zaś człowiek, co miał kolor  
Jak chleb, kiedy się przypiecze,  
Na twarz upadł i zawołał:  
"Sziwa riwa! Ecze pecze!"

Tłum ogromny bieży, krzycząc:  
"Aja koza hindu teli!"  
Znaczy to: - "Tak pięknej kozy  
Jeszcze w Indiach nie widzieli!"

"Coś mi się to nie podoba!" -  
Myśli kozioł zadziwiony.  
Gdy wtem tłum z ogromnym wrzaskiem  
Rozbiegł się we wszystkie strony.

Patrzy, a to słoń pijany,  
Na ognisty rum łakomy,  
Bieży, trąbą drzewa łamie  
i wywraca małe domy.

Dojrzał kozła i wykrzyka:  
"Porzuciłem mego pana  
Siadaj na mnie i zmykajmy,  
Będę w tobie miał kompana!"

Już po chwili kozioł siedział,  
jakby na wysokiej wieży,  
A słoń pędzi w las i trąbi:  
"Z drogi! Z drogi! Pan słoń bieży!"

Biegł przez wiele dni i nocy,

Kozioł nie czuł w sobie kości,  
Więc gdy słoń na chwilą zasnął,  
Zsunął się i smyk w ciemności.  
Nadszedł ktoś, a kozioł pyta:  
"Gdzie ja jestem, dobry panie?"  
tamten grzecznie mu odpowie:  
"Jesteś pan w Afganistanie!"

**Autor: J.Tuwim „O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci”**

- Wrzuciłeś Grzesiu list do skrzynki, jak prosiłam?
- List, proszę cioci? List? Wrzuciłem, ciociu miła!
- Nie kłamiesz, Grzesiu? Lepiej przyznaj się kochanie!
- Jak ciocię kocham, proszę cioci, że nie kłamię!
- Oj, Grzesiu kłamiesz! Lepiej powiedz po dobroci!
- Ja miałbym kłamać? Niemożliwe, proszę cioci!
- Wuj Leon czeka na ten list, więc daj mi słowo.
- No, słowo daję! I pamiętam szczegółowo:

List był do wuja Leona,  
A skrzynka była czerwona,  
A koperta...no, taka... tego...  
Nic takiego nadzwyczajnego,  
A na kopercie - nazwisko  
I Łódź... i ta ulica z numerem.

I pamiętam wszystko:

Że znaczek był z Belwederem,  
A jak wrzucałem list do skrzynki,  
To przechodził tatuś Halinki,  
I jeden oficer też wrzucał,  
Wysoki - wysoki,  
Taki wysoki, że jak wrzucał, to kuczał,

I jechała taksówka... i trąbił autobus,  
I szły jakieś trzy dziewczynki,  
Jak wrzucałem ten list do skrzynki...

Ciocia głową pokiwała,  
Otworzyła szeroko oczy ze zdumienia:  
Oj, Grzesiu, Grzesiu!  
Przecież ja ci wcale nie dałam  
Żadnego listu do wrzucenia!...

**Autor: A. Fredro „Paweł i Gaweł”**

Gaweł w jednym stali domu,  
Paweł na górze, a Gaweł na dole;  
Paweł, spokojny, nie wadził nikomu,  
Gaweł najdziksze wymyślał swawole.  
Ciągłe polował po swoim pokoju:  
To pies, to zając – między stoły, stołki  
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,  
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.  
Znosił to Paweł, nareszcie nie może;  
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:  
– Zmiłuj się waćpan, poluj ciszej nieco,  
Bo mi na górze szyby z okien lecą.  
A na to Gaweł: – Wolność, Tomku,  
W swoim domku.

Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,  
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.  
Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie chrapie,  
A tu z powały coś mu na nos kapie.\*  
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.  
Sztuk! puk – zamknięto. Spogląda przez dziurę  
I widzi... Cóż tam? Cały pokój w wodzie,

A Paweł z wędką siedzi na komodzie.  
– Co waćpan robisz? – Ryby sobie łowię.  
– Ależ, mospanie, mnie kapie po głowie!  
A Paweł na to: – Wolność, Tomku,  
W swoim domku.

Z tej to powiastki morał w tym sposobie:  
Jak ty komu, tak on tobie.